



Powstanie nowy dworzec autobusowy w wileńskiej Pilaitė



Obecny dworzec autobusowy leży w dobrym miejscu, we wschodniej części stolicy

Fot. Marian Paluszkiwicz

Nowy dworzec autobusowy ma powstać w wileńskiej dzielnicy Pilaitė. Mer Wilna Remigijus Šimašius poinformował, że stary dworzec autobusowy również będzie czynny.

– O tym, że wileński dworzec autobusowy będzie

podzielony na dwa terminale, mówiono już od bardzo dawna. W 1998 roku w planach ogólnych było przewidziane, że w kierunku północno-zachodnim, gdzie jest największy ruch autobusów miejskich, ma powstać dodatkowy terminal.

Str. 4

Wojskowi zatrzymani po śmierci poborowego Str. 7

Książka „Wilnianie – bohaterami swego życia” Str. 12-13

Chińczycy budują Titanica Str. 14



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Czwartek
Październik 2017 **19**

Imieniny: *Akwiliny, Ferdynanda, Frydy, Izaaka, Jana, Kleopatra, Laura, Łucjusza, Pawła, Ptolemeusza, Skarbimira i Ziemowita*

TRZY PYTANIA DO...

...**Mariusza Balčiunasa**, kierownika rehabilitacyjnego Centrum leczenia uzależnień „Naujas gyvenimas” („Nowe życie”)

1. Jaką działalność prowadzi centrum „Naujas gyvenimas”?

Jest to centrum rehabilitacji, które pomaga ludziom uwolnić się od różnych uzależnień: alkoholu, narkotyków, hazardu i innych. Założyliśmy również centrum rehabilitacyjne dla ludzi bezdomnych, którzy w większości będąc wykształconymi osobami, posiadającymi rodzinę i dobrą pracę, stracili dom właśnie na skutek uzależnień. Pomagamy ludziom stanąć na nogi. Leczenie odbywa się nie za pomocą leków, lecz poprzez zmianę myślenia. Zajęcia to terapia poprzez sport, pracę, rozwój duchowy, modlitwę w kościele. Uczymy żyć od nowa, konsultujemy indywidualnie, odbywają się też psychokorekcyjne zajęcia w grupach. Nie wystarczy tylko zaniechać używek, trzeba zmieniać myślenie.

2. Człowiek, który jest uzależniony, nie chce uświadamiać sobie problemu. Jak mu pomóc zrobić ten pierwszy krok?

W zrozumieniu, że jednak istnieje problem, mogą mu pomóc tylko tacy sami ludzie, którzy walczą z uzależnieniem. Samemu jest trudno się przyznać, że ma się problem. Dlatego pracownicy naszego centrum pomagają tym ludziom, konsultują. Odbywa się też praca w grupach, podczas których uwidaczniają się problemy, braki, a także skutki używania alkoholu czy narkotyków.

3. Jak można zwrócić się o pomoc?

Najważniejsza jest chęć. Nikt nie przychodzi do nas z przymusu. Można do nas:
– zadzwonić na numer telefonu 8 640 17 025
– wysłać wiadomość na Facebooku (nasz profil: Naujas gyvenimas)
– wysłać list na adres naujasgyvenimas@inbox.lt.
Więcej o nas na stronie www.naujasgyvenimas.lt. Odpowiemy na listy, udzielimy konsultacji, pomocy.

Rozmawiała Anna Pieszko

Litwa zaskarży karę KE za demontaż torów

Litewska państwowa spółka kolejowa Lietuvos geležinkeliai (LG) zaskarży decyzję KE o ukaraniu jej grzywną w wysokości prawie 28 mln euro za rozmontowanie torów z Możejek do granicy z Łotwą, z których korzystał Orlen – poinformował wczoraj dyrektor generalny LG Mantas Bartuška.

„Zaskarżymy decyzję Komisji Europejskiej. Mamy dwa miesiące na przygotowanie ostatecznej strategii i argumentów” - poinformował na konferencji prasowej Bartuška, wskazując, że jego przedsiębiorstwo będzie „dążyło do zmniejszenia wysokości grzywny i obrony honoru firmy”.

Dyrektor generalny litewskich kolei zaznaczył przy tym, że „ważne jest”, iż LG ma „dobre stosunki z Orlenem”. „Nadal naradzamy się jak rozstrzygnąć zaistniałą sytuację, gdyż produkty Orleu są dla nas bardzo ważne” - powiedział Bartuška.

W 2008 r. LG rozebrała 9-kilometrowy odcinek torów między Możejkami a Łotwą, w wyniku czego rafineria Orlen Lietuva utraciła najbardziej rentowny szlak eksportowy dla swoich towarów i została zmuszona do korzystania z dłuższego odcinka litewskich kolei prowadzących do portu w Kłajpedzie.

W 2008 r. płocki koncern Orlen skierował w tej sprawie do KE skargę. W 2013 r. KE wszczęła przeciw litewskiemu przewoźnikowi postępowanie. W międzyczasie Orlen prowadził rozmowy z władzami Litwy, które miały rozwiązać ten logistyczny problem, ale nie przyniosło to rezultatu.

W 2006 r. PKN Orlen kupił za 1,49 mld dol. od Jukosu 53,7 proc. akcji litewskiej spółki Mažeikių nafta, zarządzającej rafinerią w Możejkach, a następnie na mocy umowy z rządem Litwy nabył kolejne 30,66 proc. udziałów za ponad 852 mln dol.

Po sfinalizowaniu sześć lat temu z rządem Litwy umowy kupna pozostałych 10 proc. udziałów i przeprowadzonym wykupie od drobnych inwestorów płocki koncern posiada 100 proc. akcji litewskiej rafinerii, która w 2009 r. zmieniła nazwę na Orlen Lietuva. Według danych PKN Orlen na kupno Orlen Lietuva oraz na prowadzone tam od 2006 r. inwestycje płocki koncern wydał ok. 4 mld dol. Wynik netto Orlen Lietuva za 2016 r. wyniósł 238 mln dol., a za pierwszy kwartał tego roku 43 mln dol. Obecnie Orlen Lietuva jest największym podatnikiem na Litwie. □

Aleksandra Akińczo
PAP

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbinių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260
84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. Zastępca red. nac.: Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] Sekretarz redakcji: Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Lapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter Współpracownicy: Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk Dział Promocji: Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. Wydawca: VšĮ „Kurier Wilenski” Druk: VšĮ „Vilnijos žodis” Nakład: 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Anna Pieszko

Oferta TVP Polonia

Programy pokazujące życie Polaków zagranicą, spektakle teatru telewizyjnego, uznane polskie filmy i seriale, programy poradnikowe oraz wywiady z osobami ważnymi dla środowiska polonijnego – to niektóre z pozycji oferty programowej TVP Polonia na okres jesień–zima 2017/2018.

We wtorek senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu wysłuchała informacji dyrektor TVP Polonia Magdaleny Tadeusiak–Mikołajczak na temat oferty programowej stacji w nadchodzących miesiącach.

Tadeusiak–Mikołajczak podkreśliła, że oferta TVP Polonia, w odróżnieniu od innych anten TVP, jest skierowana do widzów mieszkających za granicą, a misją stacji „jest łączenie Polaków poza granicami kraju”.

„Chcemy, by mieli oni obraz współczesnej Polski, ale także bardzo zależy nam na upowszechnianiu języka polskiego, polskiej historii i kultury. Chcemy to wszystko połączyć na jednej antenie i to nam się udaje” – powiedziała. Przypomniała, że oferta programowa tej stacji składa się z treści produkowanych m.in. przez TVP1 i TVP2 oraz oryginalnych produkcji TVP Polonia.

Tadeusiak–Mikołajczak poinformowała, że nowością w jesiennej ramówce TVP Polonia będzie m.in. serial historyczny „Wojenne dziewczyny”. Dodała, że bez zmian będą też emitowane polskie filmy i seriale, które dotychczas cieszyły się popularnością.

Jak mówiła, w listopadzie zostanie uruchomiony cykl składający się z siedmiu odcinków „pokazujący rodziny wielojęzyczne”, w których jednym z języków jest język polski. Ponadto, do końca 2017 roku zostaną wyemitowane trzy spektakle teatru telewizyjnego. „W

przygotowaniu są też trzy reportaże poświęcone Polakom na Kresach” – mówiła dyrektor TVP Polonia.

Przypomniała, że we wrześniu wystartował program poradnikowy „ZUS bez granic”, współfinansowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. „Pokazuje on, jakie problemy mają Polacy, którzy pracują poza granicami kraju, jak należy płacić składki, jakie gromadzić dokumenty, gdzie się zgłaszać w celu ustalenia wysokości emerytury” – mówiła.

Dodała, że przygotowują też program „Magazyn z Australii”, który ma być częścią cyklu pokazującego życie Polonii w różnych częściach świata. Zaznaczyła jednak, że będzie on emitowany „raz lub dwa razy” w miesiącu, z uwagi na wysokie koszty produkcji zagranicą.

Tadeusiak–Mikołajczak poinformowała ponadto, że w ramówce TVP Polonia pozostaną w najbliższych miesiącach programy realizowane na żywo, składające się na blok wieczorny tej stacji. Jest wśród nich m.in. serwis informacyjny „Polonia24”, codzienne podsumowanie wydarzeń „Rozmowa Polonii” oraz program interaktywny „Halo Polonia”, w którym za pośrednictwem Internetu prowadzący łączą się z Polakami mieszkającymi w różnych częściach świata. „Mogą nam opowiedzieć co robią, jak działają, jakie podjęli inicjatywy w swoich krajach” – podkreśliła szefowa stacji.

W jesiennej ramówce będzie też program „Racja stanu”, który, w swoim założeniu, ma przedstawiać polskie spojrzenie na sprawy międzynarodowe. W tym roku – jak przekazała Tadeusiak–Mikołajczak – ma on być realizowany we współpracy z fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”. □

PAP

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Prezydent Dalia Grybauskaitė zainauguowała start programu „Work in Lithuania”, zachęcającego emigrantów do powrotu na Litwę Fot. ELTA

KOMENTARZ DNIA

Wileńska „Gra o Tron” dla ubogich



Czytelnikom zapewne bijącego rekordy popularności na świecie serialu „Gra o Tron” przedstawiać nie trzeba. Dotychczasowe siedem sezonów doczekało się mnóstwa pochlebnych recenzji, nagród, żartów, przeróbek – po prostu stały się częścią popkulturowego kodu. Widzów zachwycają piękne krajobrazy, intrygi, zapierające dech w piersiach bitwy – twórcy serialu nie szczędzą pieniędzy ani wysiłku, by każdy odcinek zachwycał.

Gdyby jednak byli biedni i głupi, to ich serial o politycznych intrygach wyglądałby zapewne jakoś tak podobnie do tego, co się wyprawia właśnie w wileńskim samorządzie. Mer Remigijus Šimašius ogłosił, że za doskonałe wyniki pracy należy awansować dyrektorkę administracji Almę Vaitkunskienę poprzez jej zwolnienie ze stanowiska, na którym doskonale sobie radzi, i przenieść na inne, gdzie będzie lepiej zarabiać. Sama dyrektor jest propozycją zaskoczona i nie widać po niej entuzjazmu, a wręcz przeciwnie. Radny Vidmantas Martikonis, z partii Šimašiausa zresztą, organizuje obronę dyrektorki. Były zaś liberał Mark Adam Harold ogłasza w mediach o istnieniu „tajnego komitetu” kierowanego przez Vaitkunskienę, który trzymał kasę, a o którego istnieniu mer nic nie wiedział. I w to ostatnie jest uwierzyć chyba najłatwiej.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Postępująca integracja krajów Partnerstwa Wschodniego z Unią Europejską to autentyczny sukces polskiej dyplomacji” – powiedział szef MSZ Polski Witold Waszczykowski przed wizytą w Gruzji, Armenii i Azerbejdżanie.

LICZBA DNIA

17 000

uczniów Wilna skorzysta w tym roku ze środków koszyka kształcenia nieformalnego

KRÓTKO

Pracodawcy chcą podwyżek

97 proc. litewskich pracodawców od następnego roku chce zwiększyć wynagrodzenia dla swych pracowników.

Z sondażu wynika, że 45 proc. zapytanych pracodawców wynagrodzenia zwiększy o 5 proc. 58 proc. badanych odpowiedziało, że liczba pracowników zostanie taka, jak w roku 2017. 28 proc. chce zwiększyć liczbę zatrudnionych osób.

Tanie loty z Wilna do Aten

Węgierskie tanie linie lotnicze Wizz Air wiosną przyszłego roku uruchomią loty z Wilna do Aten. Wizz Air uruchamia loty z Wilna do Aten od 27 marca przyszłego roku. Loty będą się odbywały trzy razy w tygodniu.

O planach bezpośrednich połączeń lotniczych z Wilna do Aten w ubiegłym tygodniu poinformowały też linie lotnicze Ryanair.

We wrześniu ponadto ogłoszono, że od przyszłego lata z Aten do Wilna będą latały samoloty greckiego przewoźnika Aegean Airlines.

Kliniki w Santaryszkach mogą odwołać operacje



W klinikach w Santaryszkach brakuje krwi, lekarze ostrzegają, że z tego powodu mogą odwoływać operacje. Kliniki alarmują, że krytycznie brakuje krwi O (I) Rh -, lekarze apelują o pomoc krwiodawców.

„Z powodu braku krwi mogą być odwoływane operacje” – ostrzegają lekarze z klinik w wileńskich Santaryszkach.

Powstanie nowy dworzec autobusowy w wileńskiej Pilaitė

ze str. 1 »

– Większość pasażerów wysiada w rejonie zachodnim, a prawie puste autobusy jadą na drugi koniec miasta. Dlatego już dawno zaczęto myśleć o dodatkowym terminalu, ale jakoś to odkładano – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Mindaugas Pakalnis, dyrektor departamentu rozwoju obszarów miejskich samorządu wileńskiego.

Jak zaznaczył, to nie będzie nowy dworzec, ale po prostu dodatkowy terminal należący do dworca centralnego.

– **Przecież już teraz mamy** kilka dodatkowych terminali, które nie są zupełnie formalne. Ze Zwierzyńca wyjeżdżają międzynarodowe autobusy, z Antokoła podmiejskie. To normalna rzecz, że dworzec centralny ma terminale. Najważniejszym zadaniem dodatkowych terminali jest zapobieżenie zatorom w mieście. Obecnie samorząd wileński ma własną działkę w Pilaitė, przeznaczoną na infrastrukturę, w pobliżu której prywatna grupa „Ogmios” ma zamiar budować centrum handlowe. Dlatego też urządzenie nowego terminalu samorząd może nie kosztować, ponieważ byłoby to robione wspólnie ze spółką „Ogmios”. W Pilaitė są urządzone specjalne pasy dla transportu publicznego. Więc może być to bardzo dobre miejsce na nowy terminal. Ale jeszcze nic nie wiadomo. Na razie nie wiadomo, kiedy rozpocznie się budowa nowego dworca autobusowego. Obecnie samorząd stołeczny pracuje nad analizą ruchu, nie ma natomiast jeszcze żadnych konkretnych w sprawie terminów budowy nowej stacji – podkreślił Mindaugas Pakalnis.

Obecny dworzec jest w rękach prywatnych, jest zależny



Obecny dworzec jest w rękach prywatnych Fot. Marian Paluszkiewicz

od Lukoila. Teraźniejszy dworzec należy do Andreja Palejczyka, syna Iwana Palejczyka, do którego kiedyś należała sieć stacji paliwowych „Lukoil Baltija”.

– Niestety, obecny właściciel niewystarczająco wywiązuje się z zobowiązań, które na nim spoczywają. Usługi muszą być na innym poziomie. Wiadomo, że dla tak dużego miasta, jakim jest Wilno, czymś logicznym jest posiadanie drugiego dworca. Jest ogromne zapotrzebowanie na drugi dworzec. Nie oznacza to jednak, że obecny zostanie zamknięty, ponieważ jest sprywatyzowany. Dworzec będzie dalej działał, nic się nie zmieni. Myślę, że konkurencja pozytywnie wpłynie na prywatnego właściciela i zacznie porządkować centralny dworzec autobusowy. Ludzie chcą przybywać do zadbanego dworca, gdzie jest odpowiedni serwis i środowisko – powiedział „Kurierowi

Wileńskiemu” Remigijus Šimašius, mer Wilna.

Obecny dworzec autobusowy leży w dobrym miejscu, we wschodniej części stolicy, w pobliżu dworca kolejowego. Jednak najwięcej osób do Wilna przybywa nie ze wschodu, tylko z północy oraz południa. W północnej części Wilna mieszka też więcej mieszkańców niż w jego wschodniej części. Szukając miejsca na nowy dworzec autobusowy brano pod uwagę dwa kryteria: odległość od obwodnicy i dojazd bez korków.

Niemniej ważne jest, żeby niedaleko dworca znajdował się węzeł komunikacyjny transportu publicznego. Dworzec nie powinien znajdować się między domami mieszkalnymi. Jedną z propozycji jest zbudowanie nowego dworca w dzielnicy Zameczek.

Wileński dworzec autobusowy został otwarty jeszcze w 1974 roku. Ostatnio był remontowany w 2000 r. i niestety nie jest najlepszą wizytówką Wilna. Samorząd nie ma jednak na to wpływu, gdyż w odróżnieniu od dworców autobusowych innych miast, wileński nie należy do samorządu. □

Honorata Adamowicz

Dla tak dużego miasta, jakim jest Wilno, czymś logicznym jest posiadanie drugiego dworca

SPRINTEM

ME 2024:

Lahm ambasadorem



Philipp Lahm może pomóc Niemcom w zostaniu gospodarzem piłkarskich mistrzostw Europy w 2024 roku. Mistrz świata 2014 miałby zostać twarzą kampanii oraz ewentualnie ambasadorem turnieju. Mistrzostwa Europy tylko raz odbyły się w Niemczech – w 1988 roku. Wówczas gospodarze odpadli w półfinale, ale wtedy udział brało... osiem drużyn.

WNBA: drużyna Stars przenosi się

Występująca w zawodowej lidze koszykarek WNBA drużyna Stars przenosi się po zmianie właściciela z San Antonio w Teksasie do Las Vegas w stanie Nevada. Zespół został zakupiony przez grupę hotelarską MGM Resorts International z tego miasta. Począwszy od sezonu 2018 koszykarki „Gwiazd” swoje mecze w roli gospodarza rozgrywać będą w centrum kongresowym Mandalay Bay, jednym z największych hoteli w światowej stolicy hazardu.

NBA: 108 obcokrajowców

W rozpoczynających się 72. rozgrywkach ligi NBA występować będzie 108 koszykarzy spoza USA. To o pięciu mniej niż przed rokiem, gdy padł rekord. W sezonie 2017/18 grać będzie 64 Europejczyków – najwięcej w historii. Poprzednio 30 klubów NBA zatrudniło 61 zawodników ze Starego Kontynentu. Będzie to czwarty sezon z rzędu, gdy liczba obcokrajowców przekroczy 100, a w każdej z 30 drużyn znajdzie się przynajmniej jeden koszykarz spoza USA – poinformowały władze.

W obronie piłki nożnej

Ekspansja Kataru może zostać powstrzymana przez łąpówkarski skandal. Szwajcarska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie łąpówek, jakie miał rozdawać szef katarskiej stacji telewizyjnej beIN Sport przy okazji przetargów o prawa telewizyjne do pokazywania mistrzostw świata 2026 i 2030 (ich gospodarze są jeszcze nieznani).

Nasser Al-Khelaifi jest równocześnie prezesem Paris Saint-Germain (PSG) i konsorcjum Qatar Sports Investments (QSI), do którego należy paryski klub, bijący latem rekordy transferowe wszech czasów dzięki sprowadzeniu Neymara za 222 miliony euro i Kyliana Mbappe za 180 milionów.

Al-Khelaifi będzie się musiał tłumaczyć z łąpówek, które miał wręczać Jerome'owi Valke – byłemu już sekretarzowi generalnemu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) – za nabycie praw do pokazywania mundialu w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. To ciąg dalszy kłopotów Al-Khelaifiego i de facto Kataru, bo przecież jest on ministrem bez teki w rządzie, a także bliskim przyjacielem emira.

Europejska Federacja Piłkarska (UEFA) już wcześniej wszczęła swoje śledztwo, czy letnie transfery PSG nie były pogwałceniem zasad „finansowego fair play”. To zbiór zasad, których muszą przestrzegać kluby, tak by – nieco upraszczając – ich wydatki nie były większe od przychodów i by nie mogły korzystać bez opamiętania z pieniędzy hojnych dobroczyńców. Neymar dostał 222 miliony euro, by sam się wykupił z Barcelony.

Oficjalnie podpisał umowę z QSI i promuje mundial 2022, który odbędzie się w Katarze. W PSG gra hobbystycznie i za darmo – pieniądze (prawie 37 milionów euro rocznie) pobiera tylko za propagowanie idei katarskich mistrzostw świata. Mbappe z kolei został formalnie jedynie wypożyczony z Monaco.

W księgach PSG wszystko się więc zgadza.

Wydawało się, że wpływ Kataru w światowym futbolu mogą być zagrożone tylko inwestycjami szejków z innych krajów Zatoki Perskiej i że Katar, pomny bolesnych doświadczeń z przeszłości, zaczął w końcu działać w białych rękawiczkach i znacznie bardziej rozsądnie.

Ten mały kraj na skrawku pustyni już od lat próbował zaistnieć w świecie piłki nożnej. Tyle że pierwsze podejścia okazały się wyjątkowo grubymi niemi szyte.

Mohammed bin Hammam był szefem katarskiego związku piłkarskiego, a w latach 2002–2011 prezydentem azjatyckiej konfederacji. Bin Hammam

kańskich kacyków udawało się kupować za drobne – prezydent federacji Liberii kosztował 10 tysięcy dolarów, tak samo jak jego odpowiednik z Gambii. Szef piłki w Suazi dostał 30 tysięcy. Inni żądali i dostawali więcej.

W maju 2011 roku Komisja Etyki FIFA zakończyła śledztwo w jego sprawie i ukarała Katarczyka dożywotnim zakazem działalności w futbolu. Bin Hammam został odsunięty, a Blatter wygrał wybory, w których nie miał rywala.

Bin Hammam wręczał łąpówki nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu państwa, którego jest obywatelem. Warto pamiętać, że podczas tego samego kongresu FIFA, gdy on kandydował na prezydenta, czy



Al-Khelaifi jest przedstawicielem nowego pokolenia i nowego podejścia Katarczyków do zdobycia władzy i wpływów w futbolu Fot. archiwum

wymarzył sobie, że zostanie najważniejszą osobą w świecie futbolu – prezydentem FIFA. By to osiągnąć, musiał pokonać w wyborach Seppa Blattera, bo mowa o czasach, gdy to Szwajcar rządził piłką nożną.

Katarczyk zabrał się do prowadzenia swojej kampanii wyborczej według doskonale sprawdzonego w FIFA systemu: rozdawał łąpówki na lewo i prawo, głównie przedstawicielom maleńkich państw z Karaibów i Afryki. Zapraszał ich na bankiety, kolacje, często w odległych luksusowych lokalach, biorąc na siebie wszystkie koszty. Afry-

też raczej miał kandydować, decydowano też o gospodarzach mistrzostw świata 2018 i 2022.

Prowadzący wewnętrzne dochodzenie w Światowej Federacji Piłkarskiej prokurator Michael Garcia przychylił się do opinii (czy raczej linii obrony), że Bin Hammam działał samotnie i owszem, korumpował, ale w ten sposób kupował głosy wyłącznie dla siebie. Inna sprawa, że przez lata śledztwa zarówno Garcii, jak i FBI, dowodów na to, że Katar również kupował głosy poparcia dla swojego mundialu, jest aż nadto.

Piłkarska LM: remis obrońców trofeum z Tottenhamem

Broniący trofeum Real Madryt zremisował u siebie z Tottenhamem Hotspur 1:1 w najciekawszym wtorkowym meczu 3. kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów.

Na Santiago Bernabeu, pod okiem sędziego Szymona Marciniaka, rywalizowały najlepsze zespoły grupy H. Zarówno Real, jaki i Tottenham wygrały dwa poprzednie mecze z łącznym bilansem bramek 6-1. Także wtorkowy wieczór nie wyłonił samodzielnego lidera.

Ronaldo uzyskał 110. gola w 143. meczu w Champions League. Pod względem liczby trafień umocnił się na prowadzeniu klasyfikacji wszech czasów, natomiast częściej od niego w tych rozgrywkach wystąpili tylko Hiszpan Iker Casillas – 166 oraz jego rodak Xavi Hernandez – 151. W drugim meczu tej grupy Borussia Dortmund, bez kontuzjowanego Łukasza Piszczka, niespodziewanie tylko zremisowała na Cyprze z APOEL-em Nikozja 1:1. Te zespoły również mają identyczną liczbę punktów i bilans bramek i tra-

ze str. 8 » **W obronie piłki nożnej**

Bin Hammam przepadł, a Al-Khelaifi był przedstawicielem nowego pokolenia i nowego podejścia Katarczyków do zdobycia władzy i wpływów w futbolu. Skończyły się (tak przynajmniej się wydawało, bo nowe doniesienia szwajcarskiej prokuratury temu przeczą) czasy łapówek, zaczęło się budowanie potęgi dzięki pieniądзом inwestowanym oficjalnie.

Najważniejszym frontem w zdobywaniu przez Katarczyków miękkiej władzy było oczywiście PSG. Legendami obrosła już kolacja, na której ówczesny emir i Michel Platini (wówczas prezydent UEFA) spotkali się z prezydentem Francji Nicolasem Sarkozym. Przy okazji wielkim kibicem PSG. To wówczas ustanowiono szczegóły transakcji



Mistrz Rosji niespodziewanie wysoko pokonał u siebie mającą cztery „oczka” Sevillę 5:1

Fot. archiwum

cą do prowadzącej dwójki sześć „oczek”. Ciekawie było też w grupie F, w której zmierzyli się ze sobą liderzy ekstraklas Anglii – Manchester City oraz Włoch – Napoli. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „The Citizens” 2:1, ale goście zmarnowali w pierwszej połowie rzut karny – strzał Belga Driesa Mertensa obronił brazylijski bramkarz Ederson. W barwach Napoli cały mecz rozegrał Piotr Zieliński, a zabrakło kontuzjowanego Arkadiusza Milika. W grupie E aż siedem bramek zdobył Liver-

pool w wyjazdowym spotkaniu z mistrzem Słowenii NK Maribor. 7:0 to najwyższe zwycięstwo angielskiego klubu na stadionie rywala w historii Ligi Mistrzów. „The Reds” objęli prowadzenie w tabeli – mają pięć punktów i bilans bramek 10-3.

Na drugie miejsce awansował Spartak Moskwa. Ma jednakową jak Liverpool liczbę punktów, siedem strzelonych i trzy stracone gole. Mistrz Rosji niespodziewanie wysoko pokonał u siebie mającą cztery „oczka” Sevillę 5:1. □

Hiszpan już ogłosił, że rozpoczął w Aspire Academy studia trenerskie.

Akademia to kolejny flagowy projekt. Nowoczesna, mająca najlepszych wykładowców, zapraszająca sławy światowego sportu. To w Aspire mają wychować się przyszli mistrzowie świata, którzy przyniosą sławę Katarowi. Nie tylko w piłce nożnej, ale także w innych dyscyplinach. Póki jednak nowe pokolenia nie dorosną, kraj znad Zatoki reprezentują zawodnicy, którym emir ofiarowuje obywatelstwo. Zresztą Aspire oskarżana jest również o to, że szuka utalentowanych w różnych sportach dzieciaków po całym świecie (głównie w Afryce), a następnie oferuje stypendia w Dausze, tyle że ceną jest zmiana obywatelstwa. □

SPRINTEM

Tour de France 2018: tylko po Francji

Trasa przyszłorocznego Tour de France ma 3 329 km i będzie wiodła tylko przez Francję. Czwarty etap 105. edycji imprezy rozpocznie się w La Baule, miejscowości gdzie w trakcie piłkarskiego Euro 2016 swoją bazę miała reprezentacja Polski. Wyścig rozpocznie się 7 lipca, czyli tydzień później niż planowano. Wielka Pętla ustąpiła częściowo pola piłkarskim mistrzostwom świata, które odbywać się będą w Rosji.

Dziwny przypadek „Lisów”

Piłkarze Leicester City dowiedzieli się o zwolnieniu trenera Shakespeare’a z... mediów. Szkoleniowiec stracił posadę w związku ze słabymi wynikami „Lisów” w Premier League. Zespół odbywał trening, w czasie gdy Shakespeare odbywał rozmowę w gabinecie prezesa Jona Rudkina. Piłkarze dowiedzieli się o decyzji przeglądając wiadomości w internecie.

NHL: Nikita Kuczerow ciągle strzela



Hokeiści Tampa Bay Lightning odnieśli czwarte zwycięstwo z rzędu w lidze NHL. Na wyjeździe wygrali z Detroit Red Wings 3:2. W każdym z sześciu meczów tego sezonu bramki dla Lightning strzelał Nikita Kuczerow. W poniedziałek rosyjski hokeista uzyskał dwie. W ostatnich 30 latach było tylko czterech zawodników, którzy zdobyliby gole w każdym z pierwszych sześciu spotkań rozgrywek NHL.

Strony przygotował
Witold Janczys

FLESZ

Rosja chce stworzyć
cyfrowego rubla

Rosja jest otwarta na pomysł stworzenia własnej kryptowaluty. Cyfrowy pieniądz miałby się nazywać KryptoRubel i korzystać z technologii blockchain dla zapewnienia bezpieczeństwa transakcji. Wiadomo na razie tyle, że KryptoRubel ma być wydawany i monitorowany przez rząd jak typowy środek płatniczy, ma także technologię blockchain, która zapobiegnie oszustwom z jego udziałem oraz praniu brudnych pieniędzy.

Seabin oczyści oceany

Brytyjczyści wynalazcy rozpoczęli właśnie testy najnowszego systemu oczyszczania oceanów o nazwie Seabin. Seabin to specjalny kosz na śmieci, który wysysa zanieczyszczoną wodę, usuwa z niej wszelkie śmieci, a następnie ponownie wpuszcza ją do oceanu. Każde urządzenie może dziennie zebrać 1,5 kg śmieci i po zgromadzeniu 12 kg nieczystości, należy je opróżnić. Rocznie daje to jakieś 20 tys. plastikowych butelek lub 83 tys. plastikowych torebek.

Tiangong—1 spadnie
na Ziemię

Chińska stacja kosmiczna Tiangong-1 przyspiesza opadanie i niedługo spadnie na Ziemię. Wążąca 8,5 tony stacja wchodząc do atmosfery, rozpadnie się i spali. JonathTiangong-1 wysłano w kosmos w 2011 roku, a już w 2016 Chiny oficjalnie poinformowały o utracie kontroli nad stacją, która zaczęła zniżać lot. Ostatni komunikat mówił o wejściu w atmosferę między październikiem 2017 i kwietniem 2018 roku.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Chińczycy budują Titanica

Ponad 105 lat po zatonięciu, słynny luksusowy liniowiec jest rekonstruowany w Chinach. Jednak w odróżnieniu od oryginału nowy Titanic nigdy nie wypłynie na szerokie wody.

14 kwietnia 1912 roku Titanic zderzył się z górą lodową i zatonął w wodach północnego Atlantyku – zaledwie pięć dni po wyruszeniu w swój dziewiczy rejs. Spośród ponad 2 200 znajdujących się na pokładzie pasażerów i członków załogi około 1 500 straciło życie w lodowatej wodzie. Tego dnia narodził się mit luksusowej jednostki, który do dziś nic nie stracił na swojej atrakcyjności.

W Syczuanie, prowincji w środkowych Chinach, nad brzegiem rzeki Qijiang powstaje obecnie wierna kopia kosztująca ponad 150 milionów euro słynnego liniowca. Co ciekawe, miejsce budowy jest oddalone od morza o ponad 1 500 kilometrów...

Dlaczego nowy Titanic nigdy nie ujrzy oceanu?

– Od momentu zatonięcia nikt nie widział kompletnych planów konstrukcyjnych Titanica – wyjaśnia Su Shaojun, szef jednej z firm inwestujących w odbudowę. – Wiele fragmentów projektu trafiło w ręce kolekcjonerów lub zaginęło. Szukaliśmy ich przez całe lata w różnych zakątkach świata – i większość udało nam się znaleźć.

Dodatkowo architekci sięgnęli po plany siostrzanego statku – Olympia. Co ważne, gigantyczny liniowiec jest podobny do oryginału nie tylko z zewnątrz. Również jego wnętrze (poza maszynownią i pokładem III klasy) ma być wernie odwzorowane – począwszy od tapety, przez jadalnię, aż do legendarnej szklanej kopuły nad wielkimi schodami.

Tak jak przed 105 laty na nowym Titanicu będą znajdować się sala balowa, teatr oraz kryty basen. Nawet menu ma być identyczne jak w trakcie feralnego rejsu!

Wszystko to ma sprawić, by pasażerowie mieli poczucie, że wyruszają w podróż w czasie do roku 1912... Jednak mimo zadbania o wierne odтворzenie szczegółów, kopia Titanica jednym istotnym ele-

mentem zdecydowanie różni się od oryginału. Starego liniowca nie było w Państwie Środka, nie jest przypadkiem. Titanic Jamesa Camerona z 1997 roku ma tu status filmu kultowego. Jego zmodernizowana w 2012 roku, trójwymiarowa wersja odniosła największy kasowy sukces w hi-



Nad brzegiem rzeki Qijiang powstaje obecnie wierna, kosztująca ponad 150 milionów euro rekonstrukcja słynnego liniowca **Fot. archiwum**

mentem zdecydowanie różni się od oryginału.

Choć budowa została zlecona prawdziwej stoczni, gdyż stanowi niezwykle wyzwanie pod względem technicznym, statek nigdy nie wypłynie na morze – będzie na stałe wmurowany w dno rzeki. A to dlatego, że jako kompleks hotelowy ma być główną atrakcją ogromnego parku rozrywki, stawianego przez chiński koncern energetyczny.

Fakt, że kopia słynnego wycieczkowca powstaje aku-

Statek nigdy nie wypłynie na morze — będzie wmurowany w dno rzeki. A to dlatego, że jako kompleks hotelowy ma być główną atrakcją ogromnego parku rozrywki

stori chińskiego kina. Nie dziwi więc, że kiedy na konferencji prasowej ogłaszano budowę repliki, jednym z zaproszonych przez organizatorów gości był aktor Bernard Hill, który w dziele Camerona wcielił się w kapitana statku, a zadanie wyposażenia wnętrza Titanica powierzono scenografowi z Hollywood. Ma to oczywiście swoją cenę: najtańszy nocleg na pokładzie legendy ma kosztować w przeliczeniu ok. 400–500 euro!

W 2019 roku „niezatapialny” olbrzym powinien już być ukończony. Co ciekawe, prawdopodobnie nie będzie wcale jedyną kopią słynnego liniowca. Australijski bogacz Clive Palmer planuje za ponad miliard dolarów zbudować naszpikowanego najnowocześniejszymi technologiami Titanica II, zdolnego do rejsów oceanicznych. Niestety, z powodów finansowych termin ukończenia przedsięwzięcia ciągle pozostaje odległy... 